



tekst

ANDRZEJ CAPIĘA

redaktor wydania

Wokół nas żyją ciekawi ludzie. Może nie zawsze z pierwszych stron gazet, ale znani i cenieni w swoim najbliższym środowisku. Mariusz Bajek i jego żona Zofia, mieszkańcy Stalowej Woli, swoją podróżniczą pasją i miłością do małej ojczyzny – Stalowej Woli, Lasów Lipkich i Janowskich – od kilku lat zarażają innych: pani Zofia pięknie opowiada, a jej utalentowany małżonek przynosi słowa na papier – ołówkiem. Ostatnio za swoją pracę otrzymali nagrodę stalowowolskiego starosty.

Konkurs recytacji Pisma Świętego zgromadził ponad 50 uczestników. **Artyści poprzez sztukę przekazywali biblijne inspiracje.**

Hasłem XVIII Tygodnia Kultury Biblijnej były słowa: „Świątynią Boga wy jesteście”. – Nasze spotkania mają podwójny nurt: jeden to bezpośredni kontakt z tekstami Pisma Świętego w kościele, drugi – prezentacja inspiracji biblijnych w sztuce – tłumaczyła Bronisława Bylinowska, przewodnicząca Towarzystwa Kultury Chrześcijańskiej „Logos” w Nisku. W program biblijnych spotkań wpisane zostały konkursy recytacji Pisma Świętego, w których wzięło udział ponad 50 osób. Każdego dnia można było uczestniczyć we Mszy św. połączonej z rozważaniem świętych tekstów w parafii św. Józefa oraz przeżyć spotkanie ze sztuką w

Byli świątynią Boga

Wielki skarbiec inspiracji



Występ artystów zainspirowanych Biblią

Nizańskim Centrum Kultury. Wśród zaproszonych artystów wystąpili m.in. Filharmonia Kielecka i Teatr „Enigmatic” z KUL. – Biblia jest wielkim skarbcem inspiracji, kopalnią dobra, które można wyrażać również poprzez ludzkie talenty – mówił ks.

Franciszek Grela, proboszcz parafii św. Józefa. Tydzień Kultury Biblijnej zakończył się w I niedzielę Adwentu wręczeniem nagród laureatom konkursu recytacji Biblii oraz koncertem „Z muzyką przez wieki”.

tl

10 lat DPS w Stalowej Woli

Dom czasu przygasania

Mszą św. w kaplicy św. Michała Archanioła rozpoczęli świętowanie jubileuszu dziesięciolecia działalności pensjonariuszy i pracownicy Domu Pomocy Społecznej im. J. Gawła w Stalowej Woli. O jego muzyczną oprawę zadbał Zespół Śpiewaczy „Malwa” z Turbi.

Chcemy podziękować Bogu – powiedział przewodniczący Eucharystii ks. Tomasz Wilisowski – za to, że 92 podopiecznych domu może w spokoju przeżywać „czas przygasania”, jak też nazywa się starość. Po Mszy, w części oficjalnej, przedstawiona została, przy wykorzystaniu multimedial-



92 pensjonariuszy domu otoczonych jest troskliwą opieką

nych urządzeń, historia stalowowolskiego domu pomocy. Dom rozpoczął działalność 13 listopada 2000 roku. Do tego czasu przez jego mury przewinęło się około 300 osób. – Naszym podstawowym celem – powiedział dyrektor DPS w Stalowej Woli Jan Gorczyca – jest zagwarantowanie mieszkańcom warunków do bezpiecznego i godnego życia. Troszczymy się także o ich potrzeby religijne, kulturalne i edukacyjne. Obecnie nad 92 pensjonariuszami fachową opiekę sprawuje 13 pielęgniarek, 14 opiekunek, 6 pokojowych, 2 fizjoterapeutów, kapelan oraz instruktor terapii zajęciowej.

ac

Świąteczna karta

DIECEZJA. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Sandomierskiej prowadzi akcję „Pocztówka”. Jej celem jest promocja kultury chrześcijańskiej przez propagowanie religijnych treści na kartkach świątecznych, które ostatnio w kulturze masowej stały się rzadkością, oraz walka z coraz bardziej postępującą laicyzacją świąt Bożego Narodzenia. Młodzież sprzedaje kartki świątecz-

ne, a dochód z nich przeznaczony będzie na duszpasterstwa młodzieży działające przy parafiach naszej diecezji. Są to gustowne karnety świąteczne z prawdziwie chrześcijańską treścią. Kartki można nabyć w kościołach oraz księgarniach parafialnych. Szczegóły dostępne są na stronie internetowej KSM DS: www.ksm.sandomierz.opoka.org.pl.

mw

Odnowiona podstawówka

SANDOMIERZ. W środę 17 listopada w Szkole Podstawowej nr 3 odbyło się spotkanie, podczas którego jej dyrektor dziękował wszystkim ludziom dobrego serca za jakąkolwiek pomoc przy remoncie gmachu szkoły. W tej niecodziennej uroczystości wziął udział biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz, a także przedstawiciele władz samorządowych, pracownicy podstawówki oraz darczyńcy. – Nikt z nas, wychodząc ze szkoły 18 maja, nie sądził, że kolejnego dnia nie będziemy mogli wrócić do naszych sal – wspominał

dyrektor placówki Grzegorz Socha. – Odnowienie budynku szkoły to zasługa wielu osób, dzięki którym możemy się tu spotkać. Największym wsparciem wykazali się przedstawiciele władz Białegostoku, którzy zadeklarowali konkretną pomoc, dając jednocześnie nadzieję na przywrócenie placówce dawnego blasku. Na koniec spotkania bp Krzysztof Nitkiewicz wyraził wielką radość z faktu, że to właśnie jego rodzinne miasto okazało serce dotkniętemu przez powódź Sandomierzowi.

tl



Burmistrz Sandomierza dziękuje prezydentowi Białegostoku Tadeuszowi Truskolaskiemu

Historyczne zbiory

OPATÓW. Aleksandra Gadowska, która na co dzień mieszka w Warszawie, a pochodzi z Opatowa, przekazała na rzecz opatowskiego starostwa zbiory książek, dokumentów i fotografii mające ogromną wartość historyczną. Jako pasjonatka przez wiele lat zbierała niemalże wszystkie publikacje dotyczące

jej rodzinnego miasta. Z czasem jednak rozrosły się one do gigantycznych rozmiarów, co skłoniło panią Aleksandrę do przekazania ich starostwu, tak aby zostały udostępnione zainteresowanym osobom. W najbliższym czasie archiwalne dokumenty będą skatalogowane i opracowane.

zm

Pasowani płetwą i paletką



Dyrektor placówki dydaktycznej Anna Czaplińska przyjmuje dzieci do społeczności uczniowskiej

TARNOBREZG. 92 pierwszaki z tarnobrzezkiej Trójki zostały w piątek 19 listopada pełnoprawnymi uczniami szkoły. Stało się tak przez pasowanie na ucznia. Nie była to jednak zwykła uroczystość. Jako że Szkoła Podstawowa nr 3 jest placówką sportową, impreza odbyła się na basenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Tar-

nobrzegu. Po złożeniu przysięgi przed szefową Trójki, dyrektor Anną Czaplińską, dzieci za pomocą paletki i płetwy zostały pasowane przez zaproszonych sportowców: Jacka Czecha, pływaka z Integracyjnego Klubu Sportowego, wice mistrza świata, oraz pingpongistkę Kingę Stefańską.

ina

Sposób na promocję



Sesja zdjęciowa w Sandomierzu

SANDOMIERZ. Trwają prace nad kolejnym projektem muzycznym znanego aktora i wokalisty Piotra Polka. W scenarii jesiennego, skąpanego w słońcu zabytkowego Sandomierza odbyła się sesja zdjęciowa z udziałem śpiewającego aktora. Patronat nad tym przedsięwzięciem objął samorząd miasta Sandomierza.

Piotr Polk to niezwykle popularny aktor, a także wokalista. W Sandomierzu znany jest z serialu „Ojciec Mateusz”, gdzie gra rolę Oresta Możejki, komendanta miejscowej policji.

Tym razem aktor przyjechał do Sandomierza na sesję zdjęciową do swojego najnowszego albumu. Na nowej płycie znajdują się utwory

w klimatach swingowo-jazzowych, skomponowane między innymi przez takich kompozytorów jak: Seweryn Krajewski, Krzesimir Dębski, Włodzimierz Korcz oraz Jarosław Kukulski. Natomiast teksty piosenek do tego albumu napisali między innymi: Marek Dutkiewicz oraz Jan Wolek.

gan

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału,
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy



felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAŃSKI

biskup senior

Pan uczynił cud

Święty Paweł mówił do nas: Starajcie się „abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni plonem sprawiedliwości, nabyty przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga” (Flp 1, 10-11). Chrystus już nabył plon sprawiedliwości. Właśnie tym plonem obdziela tych, którzy idą i płaczą niosąc ziarno na zasiew. Nie jest przesadą mówić, że cud, który Pan uczynił, jest wielki. Wtedy uczynił i czyni dziś. Dlatego kiedy słyszymy słowa: nadchodzą wspomnienie Bożego Narodzenia, to trzeba dodać: wspomnienie uobecniające cud Bożego Narodzenia dziś nam ludziom żyjącym w początku XXI wieku. I zaraz dodać warunek, który obowiązywał wtedy i obowiązuje dziś: cud sam w sobie, obiektywnie, został dokonany – ale w nas nie działa samoczynnie! Bóg, który jest Bogiem Żywym, w ogóle obchodzi się z ludźmi po królewsku. Sprawa między Bogiem a człowiekiem ma się dokonywać w atmosferze niczym nie zmaconej wolności. Dlatego grzech jest wynikiem wolności, ale i świętość jest wynikiem wolności. Mówi człowiek wybierający grzech: nie będę służył, i wobec Wszechmogącego może zająć postawę buntu, ale może też człowiek powiedzieć: tak, fiat, niech się stanie Twoja wola. Zastanówmy się zatem w Adwencie, przygotowując się do nawrócenia przez spowiedź, nad naszą wiernością lub niewiernością w wolności, by dobrze przeżyć wielki cud – wspomnienie przy wigilijnym stole.

W centrum Tarnobrzega dbają o tradycję

Dzieci Jachowicza

Od ponad wieku istnieje przedszkole, w którym wychowawcy dbają nie tylko o rozwój swoich podopiecznych, ale również o przybliżenie przeszłości i zwyczajów ich małej ojczyzny.



Dzieci poznają historię swojego miasta

Tegoroczne uroczystości upamiętniające 105. rocznicę powstania Przedszkola nr 3 obfitowały w występy dzieci, które wykorzystując regionalną tradycję, zaprezentowały tańce, pieśni, a także utwory patrona placówki Stanisława Jachowicza. – W tym roku chcieliśmy w kameralny sposób upamiętnić rocznicę – wyjaśnia dyrektorka przedszkola Bogumiła Wysocka. – Kultuwujemy naszą

wiekową tradycję, zapoznając dzieci z postacią patrona, jego związkami z Tarnobrzegiem.

Zanim jednak pracownicy placówki poznali historię przedszkola minęło sto lat, gdyż nikt wcześniej nie zainteresował się jego przeszłością. Dzięki wsparciu o. Macieja Złonkiewicza OP, przeora tarnobrzezkiego klasztoru ojców dominikanów w latach 1999–2005, Bogumiła Wysocka skierowała prośbę do siostr służebniczek w Starej Wsi, o udostępnienie dokumentów archiwalnych zawierających informacje

na temat powstania placówki. Wynikało z nich, że w 1870 r. za sprawą hrabiny Zofii Tarnowskiej sprobowano do Dzikowa siostry służebniczki, zobowiązując je do prowadzenia ochronki oraz szpitala dla ubogich. Ogromną rolę w powołaniu do życia ochronki odegrał ówczesny lekarz powiatowy Walery Momiński. Dzięki wysiłkowi siostr 24 listopada 1905 r. udało się otworzyć placówkę, która początkowo mieściła się w niewielkim, drewnianym budynku. Z czasem przerodziła się ona w przedszkole. **zm**

W trosce o życie w Sandomierzu

Nie zmarnować daru

W sobotni wieczór 27 listopada diecezja sandomierska odpowiedziała na apel Ojca św. Benedykta XVI, który wezwał cały Kościół do modlitewnego czuwania w intencji poszanowania życia ludzkiego, zagrożonego z powodu szerzącej się kultury śmierci.

W sandomierskim kościele pw. Ducha Świętego odprawiona została z tej okazji Msza św. z niesporami pod przewodnictwem biskupa ordynariusza Krzysztofa Nitkiewicza. Konlebowali ją biskup pomocniczy Edward Frankowski oraz księża pracujący w stolicy diecezji. – Każdy z nas otrzymał od Boga życie. To bezcenny dar, za który musimy być Stwórcy wdzięczni i czuwać nad tym, aby go nie zmarnować. Winniśmy jednocześnie

bronić każdego ludzkiego życia we wszystkich jego fazach i modlić się o nawrócenie dla tych naszych braci i siostr, którzy podnoszą na nie rękę – powiedział bp Nitkiewicz rozpoczynając wspólną modlitwę. Homilię wygłosił ks. Tomasz Szostek, zastępca dyrektora diecezjalnej Caritas. – Bóg stwa-

rzając człowieka na Swój obraz, wezwał go do przekazywania życia. Dziś to wezwanie w wielu wypadkach nie jest respektowane i często wypaczane. Obok tej świątyni znajduje się okno życia, miejsce szczególne, bo uświadamia nam, jak święte i cenne jest życie – mówił kaznodzieja. Po homilii bp Krzysztof Nitkiewicz przyznał tytuł „Protector Vitae” lekarzom Sylwii Dudek i Dariuszowi Kleczkowi. Wyróżnienie to przyznawane jest corocznie przez biskupa sandomierskiego na wniosek diecezjalnego Wydziału Duszpasterstwa, za szczególne zasługi w sprawę ochrony życia ludzkiego. **tl**



Bp Nitkiewicz wręczył tytuł „Protector Vitae” Sylwii Dudek

LUDZIE. Wokół nas żyją ciekawi ludzie. Może nie zawsze z pierwszych stron gazet, ale znani i cenieni w swoim najbliższym środowisku. **Potrafią w niezwykły sposób zainteresować innych swoim hobby.**

tekst

ANDRZEJ CAPIGA

acapiga@goscniedzielny.pl

Mariusz Bajek i jego żona Zofia, mieszkańcy Stalowej Woli, swoją podróżniczą pasją i miłością do małej ojczyzny – Stalowej Woli, Lasów Lipskich i Janowskich – od kilku lat zarażają innych: pani Zofia pięknie opowiada, a jej utalentowany mąż przynosi słowa na papier – ołówkiem. Mimo iż Mariusza Bajka podstaw rysunku uczył tata Zygmunt Bajek, nieżyjący już legendarny nauczyciel w stalowowolskim technikum, to jego niedoścignionym mistrzem na zawsze pozostanie Wiktor Zin, autor popularnego kiedyś telewizyjnego programu „Piórkiem i węglem”.

Mistrz Zin

– Zainteresowania nie tylko rysunkiem, ale i sztuką w ogóle wykazywałem już od dziecka – zwierza się Mariusz Bajek. Ojciec je podzielał, z tym że on zajmował się głównie akwarelą; malował, a ja siedziałem pod stołem i swoje skrobałem.

Pan Mariusz z ojcem należeli do Klubu Twórcy Amatora w NCK „Sokół” w Nisku. Była to ciekawa inicjatywa, ponieważ w „Sokole” skupili się twórcy amatorzy, dla których organizowano plenery, wystawy zbiorowe, spotkania.

Bajkowy świat



Pan Mariusz uczestniczył w takich plenerach w Krzeszowie i Harasiukach, a potem wystawiał swoje prace w Nisku i Stalowej Woli.

– Wiele osób z mego pokolenia – wspomina Mariusz Bajek – wychowało się na programach „Piórkiem i węglem” prof. Wiktora Zina. Profesor jest dla mnie wzorem trudnym do dośnięcia. Jego program robił na mnie zawsze wielkie wrażenie. Siedzieliśmy z ojcem z otwartymi buziami i podglądaliśmy, jak rysował. Później wzorowałem się na nim. Skopiowałem między innymi prawie całą jego książkę „Piękno utracone”. Kopiowałem także Leona Wyczółkowskiego. Na tych kopiach dopiero „złapałem” dryg do rysowania. Pro-

fesor Zin rysował głównie węglem, ja natomiast robię to ołówkiem. Musiałem go tak dopasować, bym mógł naśladować jego węgiel. Mimo iż profesor nigdy sobie z tego sprawy nie zdawał, uważam się za jego ucznia. W Krakowie byłem na kilku jego wykładach (studiowałem wtedy na AGH). Prof. Zin często robił dla swoich studentów zajęcia w plenerze, na przykład w klasztorze kamedułów, oprowadzał po nim, opowiadał.

Dopiero pod koniec lat 90. Mariusz Bajek doszedł do wniosku, że warto byłoby pokazać światu swoje prace. Z chęcią więc skorzystał z zaproszenia Józefa Sroki

Zofia i Mariusz Bajkowie podczas jednego ze swoich wernisaży

i Ewy Sęk do zorganizowania wystawy rysunku w Katolickim Domu Kultury „Arka” w Raclawicach. Potem były kolejne wystawy oraz wydany wspólnie z Piotrem Jackowskim album „Rozwadowski klasztor”.

Słowem i ołówkiem

Mariusz Bajek wraz z żoną Zofią od zawsze mieli wspólne zainteresowania – zamiłowanie do turystyki i poznawania świata. Wiązało się to nie tylko z biernym oglądaniem ciekawych miejsc na mapie, folderach czy w telewizorze, lecz przede wszystkim z samodzielnym organizowaniem

at Zosi i Mariusza



**Przydrożny Chrystus –
Gielnia k. Zaklikowa**



Rozwadowska fara



**Św. Jan Nepomucen –
Rzeczycza Długa**



**Kapliczka w Rzeczycy
Długiej**

wyjazdów, i to także dla większych grup. Często wybierali się również na wycieczki w najbliższe okolice, w góry, w ciekawe miejsca, o których gdzieś przeczytali.

– Będąc w tych wszystkich ciekawych miejscach – podkreśla Zofia Życzyńska-Bajek – pragniemy jak najwięcej wiedzieć na ich temat. Poznajemy dzięki temu ich historię, geografię i przyrodę. W pewnym momencie doszliśmy do wniosku, że szkoda ten zasób wiedzy zatrzymywać tylko dla siebie, że warto podzielić się tymi informacjami z innymi. Zaczęłam więc pisać artykuły do lokalnej prasy, które dość dobrze zostały przyjęte. Głównie były to teksty o tematyce regionalnej. To nas zachęciło do dalszego działania w tym kierunku. Pasja rysunkowa mojego męża miała olbrzymie znaczenie dla naszych wspólnych przedsięwzięć. Mąż od wielu lat utrzymał na kartkach papieru

najciekawsze miejsca, które było nam dane zobaczyć. W ten sposób powstała bardzo duża ilość ilustracji, a te wspaniale nadawały się do uzupełniania moimi tekstami.

W 2005 roku Mariusz i Zofia Bajkowie wydali swój pierwszy wspólny album „Perełki architektury. Kapliczki okolic Stalowej Woli”. W pracy tej przedstawili około 40 kapliczek z okolic Lipy, Zaklikowa, Stalowej Woli, Radomyśla nad Sanem i Pysznicy. Ilustracje wykonane zostały ołówkiem i dość obszernie opisane.

– Nie było to jednak pierwsze moje wydawnictwo – zaznacza pani Zofia. – Wcześniej, w roku 2002, weszłam w skład zespołu przygotowującego przewodnik po powiecie stalowowolskim. W ramach tego projektu opracowałam cały dział poświęcony przyrodzie. Zamieściłam w nim opisy ciekawych tras przyrodniczych wszystkich gmin powiatu

stalowowolskiego i uzupełniałam je naukowymi informacjami dotyczącymi flory i fauny występujących na tych terenach. Pokłósiem tej współpracy był wydany przy współudziale Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli „Przewodnik po powiecie stalowowolskim”.

Ozdoba każdej biblioteki

W 2008 roku pani Zofia, już wspólnie z mężem, wydała drugi album „Powiat stalowowolski w rysunku”, w którym opisała historię przedstawionych na rysunkach obiektów architektonicznych, zlokalizowanych na terenie tegoż powiatu. Album ma ciekawą formę, ponieważ składa się z dwóch części: opisowej i ilustracyjnej. Dwa lata później ukazały się „Impresje w pocztówkach zamknięte”, również promujące stalowowolski powiat. Album ten składa się z 12 kart pocztowych, na których pan Mariusz uwiecznił krajobrazy

wiejskie z okolic Lipy, Pysznicy i Gielni, krajobrazy rezerwatu Łęka, obiekty architektoniczne sakralne i świeckie: dworki, chałupy, stację kolejową. Pani Zofia wszystkie te rysunki opisała, starając się w dość krótkiej i zwięzłej formie zamieścić najważniejsze i ciekawe zarazem informacje.

Z kolei Biblioteka Miejska w Stalowej Woli w 2008 r. zaproponowała państwu Bajkom poprowadzenie pogadanki z młodzieżą szkolną. Celem spotkania było przybliżenie regionu, pokazanie jego historii, geografii, przyrody, starej architektury. Obecni na spotkaniu mieli możliwość nie tylko posłuchać opowieści o swojej małej ojczyźnie, podyskutować, ale także podpatrzeć na żywo sztukę rysowania. Taka forma wszystkim się bardzo spodobała.

– W tym roku – dodaje pan Mariusz – poszliśmy dalej: w telewizji kablowej Stella stanęłam przed kamerą. Rysuję i jednocześnie opowiadam. Tak jak mój mistrz prof. Wiktor Zin. Do tej pory telewizja wyemitowała już pięć programów. Obecnie przygotowujemy kolejne odcinki, tym razem na temat rozwadowskiego klasztoru. Nie jest to łatwe zadanie, ponieważ muszę zacząć i skończyć opowieść i rysunek w tym samym momencie.

Mariusz i Zofia Bajkowie mają dwóch synów – Pawła i Michała. Na razie żaden z nich nie dzieli pasji rodziców. ■



Charzewice – stajnie dworskie



Studnia w Lipie

W styczniu otwarcie oczyszczalni ścieków w Bojanowie

Uratowana z powodzi

Na budowie oczyszczalni ścieków w Stanach w gminie Bojanów można zobaczyć niezwykle obiekt. Z wyglądu przypomina kosmiczny spodek...

Budowa oczyszczalni ma już kilkumiesięczny poślizg. To przez powódzie. Inwestycja powstaje przy rzece Łęg, a ta wylewała w tym roku kilka razy. Ale praca cały czas wre. Na budowie pracuje ekipa montująca urządzenia i porządkująca teren.

Niezwykle efektownie wygląda zwłaszcza zbiornik, do którego trafić będą ścieki. Aby do atmosfery nie dostawał się odór, jest zamknięty kopułą niezwykle kształtu, kojarzącą się z latającym talerzem.

W tym roku, zwłaszcza w lutym, budowniczowie oczyszczalni i władze gminy przeżyli dramatyczne chwile, kiedy na skutek gwałtownej odwilży zaczął podnosić się poziom wody w Łęgu. Woda zagroziła dwóm dużym wykopom pod zbiorniki, gdzie wylano już be-



Zbiornik fermentacyjny oczyszczalni ścieków przyciąga wzrok swoim niesamowitym kształtem

tonowe fundamenty. Zalanie groziłoby katastrofą i zmarnowaniem efektów dotychczas wykonanej pracy. Wójt gminy Sławomir Serafin zarządził więc sypanie wału z ziemi wokół budowanej oczyszczalni. Dla wzmocnienia ułożono także kilkaset worków z piaskiem. Pomogło. Prace ruszyły na dobre, kiedy śnieg stopniał, a usypane wały wstrzymywały kolejne podnoszenie się wody.

Dziś w gminie odliczają już czas, jaki pozostał do zakończenia inwestycji. Jak powiedziała zastę-

ca wójta Zofia Kruk, do uroczystego otwarcia oczyszczalni dojdzie prawdopodobnie 31 stycznia przyszłego roku. Do kanalizacji sanitarnej będą podłączone gospodarstwa Stanów i Bojanowa. Rozpoczęło się już indywidualne przyłączanie domostw do sieci.

Budowa kanalizacji i oczyszczalni jest bardzo droga i stanowi duże obciążenie dla gminy; trzeba było wziąć kredyty. Całkowity koszt to 20,61 mln zł. Unia Europejska wsparła budowę kwotą 8,77 mln zł.

ac

W szkole i na poligonie Uczniowie w mundurach

Dwie klasy wojskowe z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Stalowej Woli wspólnie z kolegami w cywilu miały uroczyste ślubowanie. W szkole, noszącej imię generała Tadeusza Kościuszki, od trzech lat funkcjonuje Liceum Ogólnokształcące o wojskowym profilu. Wśród gości byli m.in. przedstawiciele jednostki wojskowej w Nisku oraz Brygady Strzelców Podhalańskich.

Zespół Szkół nr 2 powstał w 1958 roku jako szkoła przysposobienia zawodowego dla pracujących w budownictwie.

Z biegiem lat rozrosła się do zespołu szkół w obecnym kształcie, skupiając liceum ogólne, technikum i szkołę zawodową.

Edukacja w klasie wojskowej nawiązuje do tradycji Korpusu Kadetów. Obejmuje kształcenie ogólne i wojskowe, terenoznawstwo, sztuki walki obronnej, obozy zimowe i letnie oraz kursy na prawo jazdy.

ac

60-lecie szkolnictwa muzycznego w Stalowej Woli

Wylegarnia talentów

Obchody rocznicowe rozpoczęły się od chopinowskiego koncertu. Była okazja usłyszenia wschodzącej gwiazdy wokalistyki Andrzeja Steca – absolwenta szkoły, mieszkającego w Kanadzie.

Szkoła Muzyczna im. Ignacego Jana Paderewskiego w Stalowej Woli organizuje ten nietypowy jubileusz wspólnie ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Państwowej Szkoły Muzycznej „Crescendo”. Inauguracyjny koncert poświęcony był muzyce Fryderyka Chopina, ale można było także usłyszeć pieśni Roberta Schumana i innych kompozytorów.

Uwagę wszystkich zwrócił zwłaszcza młody artysta Andrzej

Stec – tenor liryczny. Śpiewał w towarzystwie chóru oraz przy akompaniamencie fortepianowym Jean-Eudes Vaillancourta. Aula szkoły muzycznej po brzegi była wypełniona publicznością.

Jak powiedziała dyrektor szkoły Magdalena Pamuła, obchody rocznicowe potrwać do maja przyszłego roku. Jubileusz jest także dobrą okazją do refleksji nad związkami powstania hutniczego grodu z rozwojem muzycznego szkolnictwa w mieście.

Wielu absolwentów szkoły robi kariery nie tylko w Polsce, jak na przykład Konrad Mastyló w krakowskiej Piwnicy pod Baranami, ale także w świecie, jak



Andrzej Stec śpiewa przy akompaniamencie Jean-Eudes Vaillancourta

dyrygent Ewa Strusińska oraz pianiści Bartosz Hadała, Marcin Łabaziewicz oraz Kuba Rojek.

ac

Niemirów – jedna z najmniejszych parafii w diecezji w najbliższym czasie obchodzić będzie **podwójny jubileusz**: 70. rocznicy erygowania oraz 50. rocznicy poświęcenia świątyni.

Uroczystości na starcie

Mała, ale prężna



KS. TOMASZ LIS

Wierni zadbali o kościół i jego otoczenie, by godnie prezentowały się podczas roku jubileuszowego

Powstanie parafii przypadło na trudne lata wojenne. Na terenie Świętokrzyskiego działały liczne ugrupowania zbrojne walczące z niemieckim okupantem. Pomimo zagrożeń, niepokojów, mieszkańcy Niemirowa wspólnym trudem wzniesli nowy kościół, przy którym bp Jan Kanty Lorek 5 czerwca 1941 r. utworzył parafię. Pierwszymi duszpasterzami byli ks. I. Bilnicki oraz ks. S. Reszta. – Mimo iż jest to najmniejsza parafia w diecezji, to jednak pracy tutaj nie brakuje – opowiada ks. Jan Bisztyga, proboszcz w Niemi-

rowie. – Zbliżające się jubileusze zmobilizowały wiernych do podjęcia wielu prac. Ostatnio uporząd-

kowaliśmy teren przy kościele oraz cmentarzu, budujemy przestronny parking oraz zamówiliśmy dwa

nowe witraże przedstawiające św. Faustynę Kowalską i bł. ks. Jerzego Popiełuszkę – dodaje ks. Bisztyga. W ramach zbliżających się obchodów wydana została publikacja dotycząca historii i powstania niemirowskiej parafii.

– Mamy wiele zapału do pracy – mówi jeden z mieszkańców, porządkujący teren przy kościele – ale martwi nas, czy będzie miał kto zadbać o kościół za kilkanaście lat, bo parafia się wyludnia. Jest nas coraz mniej. Bo kto by na wsi chciał zostać? – dodaje z żalem.

Rozpoczęcie obchodów jubileuszowych, zaplanowanych na cały rok, przewidziane jest na 8 grudnia, czyli najbliższy odpust parafialny. Poprzedzą je rekolekcje poprowadzone przez o. Aleksiego Płatka OFMBern. **Ks. Tomasz Lis**

Same sukcesy w Grębowie

Pną się ku górze

Dzięki zaangażowaniu pracowników Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego uczniowie tej placówki mają możliwość uczestniczenia w programach dydaktycznych z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Prócz zwykłych zajęć lekcyjnych, w których na co dzień biorą udział wychowankowie ośrodka, mogą oni również rozwijać swoje umiejętności i zainteresowania dzięki projektom ogłaszanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Pierwszy z nich – „Wspieranie realizacji programu wychowawczego szkoły i programu profilaktyki poprzez kształtowanie u uczniów postaw sprzyjających rozwojowi indywidualnemu i społecznemu” obejmował swoim zakresem zarówno wycieczki kulturowo-edukacyjne, jak i zajęcia manualno-techniczne. – Obecnie zakończyliśmy realizację pierwszego projektu edukacyjnego – wyjaśnia koordynatorka

programu Jolanta Pietrzyk. – Należy tu dodać, że wszystkie wyjazdy do kin, muzeów, teatru, a także na uroczystość z okazji Narodowego Święta Niepodległości do Rzeszowa były pokryte z pieniędzy pochodzących z funduszu MEN. Tak więc rodzice nie partycypowali w żadnych wydatkach.

W ramach projektu uczniowie uczestniczyli także w zajęciach prowadzonych w pracowniach komputerowych, poznawali tajniki kulinarne oraz nabyli umiejętności z zakresu technik wykorzystania wikliny. – Wieloaspektowość projektu pozwoliła nam jeszcze lepiej zmobilizować naszych uczniów do podnoszenia kompetencji w zakresie manualno-technicznym – informuje wychowawca w internacie Joanna Dul. – Ponadto prowadzone były zajęcia z psychoprofilaktyki, dzięki którym mogliśmy przeciwdziałać zaburzeniom w ich funkcjonowaniu.

Pracownicy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowaw-



FILIP MATERKOWSKI

Pracownicy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przygotowują kolejny projekt

czego w Grębowie nie zaprzestają działać na rzecz rozwoju placówki i swoich podopiecznych. Przygotowują się do kolejnego projektu. – Złożyliśmy wniosek o możliwość realizacji programu kształcenia uczniów w zakresie szkoły zawodowej – wyjaśnia dyrektorka placówki Beata Zając. – Jest to dla nas duże wyzwanie, zarówno jeżeli chodzi o środki finansowe, bez których jego rozpoczęcie nie byłoby możliwe, jak i zakres kształcenia.

W środowisku szkolnym nie brak chęci do działania, które przekładają się na znakomite efek-

ty w postaci zdolnych uczniów, chcących uczestniczyć w nawet najmniejszym przedsięwzięciu. Ale są również nadzieje na możliwość, nie tyle rozbudowy dotychczasowych pomieszczeń dydaktycznych, ile na budowę nowego obiektu. – Posiadamy projekt gmachu, który będzie się znajdował obok dotychczasowej szkoły – informuje pani Beata Zając. – Będzie on kompleksowy, z internatem na pierwszej kondygnacji. Teraz tylko czekam na decyzję władz powiatu, a także środki finansowe.



Emilia Kotarska, Rajmund Zięba, Maciej Nalepka, Krzysztof Żyła i Karolina Pęk z medalami zdobytymi podczas tegorocznych Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w Tenisie Stołowym w Żerkowie



Karolina Pęk – wielka nadzieja polskiego tenisa

Sprawni niepełnosprawni z Tarnobrzega

Nie ma mocnych

Dziesiątki medali zdobytych na mistrzostwach Polski oraz w zawodach międzynarodowych w ciągu zaledwie 5 lat!
To efekt pracy i talentów zawodników oraz trenerów Integracyjnego Klubu Sportowego Tarnobrzeg.

Ostatni głośny sukces to bezkonkurencyjne zwycięstwo młodzieńki, bo zaledwie 12-letniej tarnobrzeżanki Karoliny Pęk, która podczas II Wojewódzkiego Turnieju Kwalifikacyjnego Młodzików w Tenisie Stołowym pokonała wszystkie swoje rywalki nie tracąc nawet jednego seta. Karolina to jedno z odkryć IKS-u. – Wiele razy wspominałem mamie Karolince, aby namówiła córkę, by zechciała spróbować swoich sił u nas w klubie – mówi Rajmund Zięba, prezes klubu – i udało się. Pomimo niepełnosprawności (dziewczynka ma sparaliżowaną prawą rękę) Karolinka bierze udział w zawodach dla pełnosprawnych i bez problemu w nich zwycięża. W maju zajęła trzecie miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Polski w Tenisie Stołowym Niepełnosprawnych w Żerkowie. W tym roku miała również swój debiut w Reprezentacji Polski Niepełnosprawnych Ruchowo podczas rozgrywanego w Rumunii Międzynarodowego Turnieju Tenisa Stołowego Romania Open 2010. Sekcja Tenisa Stołowego IKS od początku odnosi znaczące sukcesy, które są udziałem Macieja Nalepki, Krzysztofa Żyłki, Andrzeja Buczka, Krzysztofa Kowalskiego, Emilii Kotarskiej, Pawła Szostaka oraz samego prezesa, czyli Radka Zięby i przede wszystkim ich trenera – Jacka Lachora. – Można powiedzieć, że mamy czym się pochwalić – mówi skromnie Rajmund Zięba.

– Zwycięstwa nasze są w dużej mierze zasługą prezesa, który dba o nas jak mało kto – zauważa Andrzej Buczek z Opatowa. – Zapewnia nam wspaniałe warunki treningowe, podczas zawodów zawsze stara się, abyśmy wypadli bardzo dobrze, także pod względem wizualnym. Stąd zawsze mamy nowe, porządne stroje klubowe.

Niebagatelne znaczenie ma również własne zaplecze treningowe. Salę udostępnia Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, dysponujący nowoczesną halą sportową przystosowaną do potrzeb osób niepełnosprawnych.

W tarnobrzesckim IKS-ie Andrzej Buczek pojawił się w 2006 r. – Podczas zawodów rozgrywanych w obiektach KS Siarki – wspomina pan Andrzej – spotkałem Radka, który zachęcił mnie do wstąpienia do klubu. Wcześniej grałem w tenisa stołowego w ramach Warsztatów Terapii Zajęciowej w Opatowie, reprezentując je podczas różnych zawodów. Ale prawdziwe sukcesy przyszły wraz z IKS-em. Dzisiaj Andrzej Buczek nie jest w stanie wymienić wszystkich wygranych. – Trzecich miejsc już nawet nie liczę – mówi, śmiejąc się – pierwszych będzie chyba 5, a drugich 10. Wszystkie zajęte podczas liczących się zawodów wojewódzkich, ogólnopolskich oraz międzynarodowych.

Dużymi sukcesami szczyli się również sekcja sportów siłowych prowadzona przez trenera Jana Drykę, wielkiego pasjonata i do-

skonałego znawcę tematyki. – Niestety wciąż borykamy się z brakiem własnego zaplecza. Dlatego korzystamy z gościnności i uprzejmości Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnobrzegu, która udostępnia nam swoją siłownię – wyjaśnia Rajmund Zięba. Dzięki temu sukcesami mogą pochwalić się Artur Szlęzak, Piotr Nawrot czy Dawid Kostkiewicz.

Jak wiele innych, także tarnobrzescki IKS wciąż boryka się z brakiem pieniędzy. – Nasze dochody to przede wszystkim składki oraz wsparcie ze strony sponsorów, bez których nie byłibyśmy w stanie funkcjonować – wyjaśnia prezes klubu. – Starania o dotacje pochodzące z różnego rodzaju konkursów rozpisanych przez Podkarpacki Urząd Marszałkowski czy Ministerstwo Sportu i Turystyki, zawsze wymagają wkładu własnego, który właśnie zapewniają nam nasi sponsorzy. Za co chwala im – dodaje Rajmund Zięba.

Mimo iż Integracyjny Klub Sportowy istnieje zaledwie od 2006 r., wypracował sobie już świetną markę, dzięki czemu zgromadził w swoich szeregach wybitnych zawodników z terenu niemal całej Polski południowo-wschodniej. Nie bez znaczenia jest także organizowany co roku prestiżowy i jedyny taki w kraju Turniej w Tenisie Stołowym na Wózkach TOP 10 – TETRA TOP – TOP Kobiet Tarnobrzeg. IKS był również organizatorem zawodów sportowych w podnoszeniu ciężarów, trójboju siłowym oraz pięcioboju siłowym.

Klub posiada też swoją stronę internetową, na której wszyscy zainteresowani znajdą sporo informacji o jego działalności www.ikstarnobrzeg.pl/.

Marta Woynarowska